



Z niwy młodościowej- Kraków

dnia 20.VIII.1982 r.

*„Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie,
wszystko ku chwale Bożej czyńcie” – 1 Kor.
10:31.*

Chwała Panu Bogu za to, że powyższy tekst Pisma Świętego podczas trwania całego kursu dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat w dniach od 20.VII. do 1.VIII.1982 stał się nauczycielem wspólnego życia, poznawania nauki Bożej, modlitwy i śpiewu dla uwielbiania Pana Boga. Bardzo gościnni gospodarze – br. Wronowie i Schabowie – gościli nas w swojej posiadłości w Krakowie – nas, czyli grupę 34 dzieci i opiekunów oraz ciotki kucharki, które codziennie do syta napełniały nasze brzuszki pysznościami.

Możemy śmiało przyznać, że były to dwa tygodnie szczerej społeczności z Panem Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem. Atmosferę radości i uduchowienia dało się odczuć niemal każdego dnia, a najciekawsze były nasze społeczności wieczorne kończone szczerymi modlitwami. Pan Bóg błogosławił nam przez wszystkie dni, a każdy z nich przez nauki i Jego kierownictwo był zupełnie różny. Już w pierwszym dniu kursu odwiedzili nas wujkowie i ciotki zza oceanu, m.in. wujek Carl Hagensick, który miał dla nas bardzo ciekawy wykład ze Słowa Bożego o „*Piramidzie w Gizeh*”. W tym dniu wszyscy zapoznaliśmy się, a wieczorem przywitały nas „pacyнки” (babcia z dziadkiem oraz ich wnukowie – Jacek i Wacek), które codziennie wieczorem opowiadały nam bardzo ciekawe historie z życia dzieci pragnących tak jak my uwielbiać Pana Boga. Dopiero w ostatnim dniu kursu „*wyszli*” zza lalek i ukazali się nam nasi grupowi.

Podczas słuchania wykładów z Księgi Jozuego poznaliśmy dzieje narodu izraelskiego po jego przejściu przez rzekę Jordan, a w codziennym studium słuchaliśmy wybranych historii z życia Pana Jezusa o tym, jak głosił Ewangelię, uzdrawiał chorych, cierpiał za grzechy ludzkości, a także za nasze grzechy. Podczas licznych wycieczek podziwialiśmy wspaniałą, zabytkową architekturę Krakowa. Z odrobiną lęku zwiedzaliśmy kopalnię soli w Wieliczce, ale i tam głęboko pod ziemią Pan Bóg opiekował się nami.

Bardzo często mieliśmy okazję do publicznego wielbienia Pana Boga. Czyniliśmy to wszędzie: w tramwajach, pociągach, autobusach, a także płynąc na statku po Wiśle śpiewaliśmy z wiarą: „*Każdy może dziś do Jezusa przyjść – na pewno!*” Rozdawaliśmy przy tym broszurki „*Nadzieja*” i Ewangelie św. Jana.

Dzięki Panu Bogu za te wspaniałe chwile, kiedy mogliśmy przekonać się (nie po raz pierwszy zresztą), że „*wiele jest serc, które czekają na Ewangelię*”.

*„Tak też nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebie, aby nie zginął jeden z tych małych” –
Mat. 18:14.*

Dziękujemy Ci, Panie Boże, że dałeś nam wspólne dni, chwile radości i smutku, że uczyłeś nas szczerego wielbienia Ciebie całym sercem. Chwała Tobie, Panie! Prosimy Cię, abyś dał nam przywilej następnego wspólnego spotkania się na kursach.

Redakcja
R-
„Straz”